Rok XII. Kraków-Podgórze wtorek 27 maja 1913 Nr. 118

6 Cena numeru halerzy 6 w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.
PRENUMERATA miesięcz. w Krakowie już z dostawą do domu K 1.50 na prowincyi z przesyłką pocztową K 1.50 Prenumerata za granicą mk. 1.50, fr. 2, rb. 1. Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej. Kto. P. K. Oszcz. 126-896

NOWINY
DZIENNIK POWSZECHNY

Z 5 dodatkami. »Romans i powieść« (3 razy tygodniowo) »Tydzień humorystyczny« (we wtorki) i »Praktyczna gospodyni« (we czwartki).

OGŁOSZENIA za wiersz petitu 16 h., za każdy następny raz po 12 h.; drobne ogłoszenia po 4 h. od wyrazu (minimum 50 h.). Nadesłane za wiersz petit. 50 h. Spód na każdej stronie po koron 6. Załączniki K 15 za tysiąc.
Ogłoszenia przyjmuje Administracya „Nowin" w Krakowie ul. św. Gertrudy 10, otwarta od g. 8 rano do 8 wieczór.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. św. Gertrudy 10. Telef. 340. „Nowiny" wychodzą o godz. 1½ popoł. codziennie z wyjątkiem świąt.

Rządy familijne w Europie.

(*Od naszego korespondenta*).

Wiedeń, 25 maja.

Ludom europejskim zdaje się teraz, że decydują one same o własnych interesach i rządzą się samodzielnie.

Jakież to złudzenie!

Jedną z najjaskrawszych ilustracyj takiego złudzenia jest obecny zjazd monarchów w Berlinie, spowodowany zaślubinami księżniczki Ludwiki Pruskiej, córki cesarza Wilhelma II. z synem księcia Cumberlandzkiego.

Na tę uroczystość weselną zjechali do Berlina król angielski i cesarz rosyjski. Są to kuzyni bliscy cesarza Wilhelma. Król angielski jest bratem ciotecznym króla angielskiego, a przez żonę swoją, wnuczkę królowej Wiktoryi, jest wujem księżniczki Ludwiki Pruskiej, która zaślubia młodego księcia Cumberlandzkiego. Równocześnie obydwaj monarchowie, cesarz Mikołaj II. i król angielski są braćmi ciotecznymi pana młodego, owego młodego księcia Cumberlandzkiego, ponieważ jego matka księżniczka Thyra Duńska jest siostrą rodzoną królowej-wdowy angielskiej i cesarzowej-wdowy rosyjskiej.

Kto uwierzy, by pomiędzy temi rodzinami, tak ściśle spokrewnionemi, mogło przyjść naprawdę do starć. Wprawdzie interesy narodów i państw są niejednokrotnie sprzeczne, ale równocześnie i równolegle grają tutaj także wielką rolę interesy dynastyczne. Dynastye — jak napisał książę Bismarck w swoich „Myślach i wspomnieniach" — są rozstrzygającym czynnikiem w polityce międzynarodowej. Wprawdzie niejednokrotnie ten lub ów monarcha myśli o rozpoczęciu wojny, ale natychmiast uczucie solidarności dynastycznej, a zwłaszcza uczucie solidarności rodzinnej bierze górę. Zwycięźenie pewnej dynastyi, przez drugą dynastyę wpływa ujemnie na ogólne interesy dynastyczne w Europie, zwłaszcza na interesy rodzin dynastycznych z sobą spokrewnionych. Dlatego też dynastye wytężają wszystkie siły, by zapobiegać wojnom, niby to w interesie ludów, ale w gruncie rzeczy wyłącznie w interesie własnym i w interesie spokrewnionych z sobą dynastów.

Bliskie związki rodzinne między dynastami są w gruncie rzeczy dla ludów europejskich bardzo niebezpieczne. Związek cesarza niemieckiego z cesarzem rosyjskim i z królem angielskim wytworzyłby taką potęgę polityczną, że wszystkie inne ludy europejskie musiałyby owej potędze politycznej uledz, przyczem także i swobodzie obywatelskiej oraz wolności ludów sprzymierzonych zagrażałoby w gruncie rzeczy wielkie niebezpieczeństwo pod wpływem reakcyjnych zapędów cesarza niemieckiego i cesarza rosyjskiego.

Najlepszą ilustracyą wpływu polityki rodzinnej dynastycznej na sprawy polityczne jest sprawa księcia Cumberlandzkiego.

Książę Cumberlandzki, syn zdetronizowanego króla Hannowerskiego Jerzego V., ma prawo do tronu Brunszwickiego. Na tronie Brunszwickim bowiem zasiadał także dom Welfów, a mianowicie starsza linia tego domu.

Gdy 18 października 1884 roku umarł ostatni książę Brunszwicki Wilhelm bezpotomnie i bez bliższych krewnych, prawo do korony książęcej przeszło na młodszą linię Welfów, a mianowicie na tę linię, którą Prusy w 1866 roku pozbawiły tronu królewskiego Hannowerskiego.

Objęciu tronu Brunszwickiego przez księcia Ernesta Augusta Cumberlandzkiego sprzeciwiał się rząd pruski. Zażądał bowiem od tegoż księcia, aby uznał zabór Hannoweru i w ten sposób zrzekł się raz na zawsze prawa do korony królewskiej Hannowerskiej. Na to książę Ernest August Cumberlandzki, ojciec dzisiejszego pana młodego, odpowiedział odmownie. Następstwem tej odmowy było ustanowienie regenta, którym został książę Albrecht Pruski. Regencya trwa do tej pory, jakkolwiek regentem nie jest książę z domu Hohenzollernów, lecz Jan Albrecht książę Meklemburski.

Z chwilą jednak, gdy młody książę Cumberlandzki poślubi jedyną córkę cesarza Wilhelma II, wszelkie względy polityczne ustąpią przed względami rodzinnymi. Cesarz Wilhelm II uwielbia swoją jedynaczkę. Mówią też powszechnie w Berlinie, że jest to jedyna osoba, która umie od cesarza wydostać wszystko, czego zechce.

Nic dziwnego też, że cesarz Wilhelm II zdecydował się na zaprzestanie oporu przeciwko dopuszczeniu Welfów na tron Brunszwicki. Na jesieni tedy młody książę Cumberlandzki wstąpi na tron. Jego ojciec stary książę Ernest August Cumberlandzki zrzeknie się praw do korony Brunszwickiej na rzecz swojego syna.

Jeszcze raz się pokaże, że ludy europejskie nie rozstrzygają same o swoich losach, lecz decyduje o nich polityka kilkunastu rodzin, siedzących na tronach europejskich. *Amon.*



Szukają króla!
Delegaci albańscy w Londynie.
Issa Boljetini, Izmail Kemal (siedzi), Edhem Kemal bej Vlora i Mehmed bej Komica.

„Bezinteresowność“ mocarstw.

Z początkiem grudnia ubiegłego roku przed zebraniem się konferencyi ambasadorów w Londynie, ówczesny francuski minister spraw zagranicznych, a dzisiejszy prezydent republiki Poincaré rzucił hasło absolutnej bezinteresowności mocarstw przy podziale Turcyi europejskiej. Hr. Berchtold podjął to hasło gorliwie, jakby sobie wcale nie zdawał sprawy z tego, że formuła ta była aż nadto wyraźnie skierowaną przeciw Austro-Węgrom.

Pierwsze złamały tę formułę właśnie Austro-Węgry przez wysunięcie sprawy Albanii. Mocarstwa trójporozumienia umiały tą sprawą tak pokierować, że Austrya narobiła sobie kłopotu z Albanią, ale dziś jeszcze powiedzieć nie można, czy ta Albania przyniesie jej korzyść jakąkolwiek.

Natomiast mocarstwa trójporozumienia bardzo energicznie, choć pocichutku, krzątają się w Turcyi, aby na jej likwidacyi częściowej zyskać jak najwięcej. W Konstantynopolu w wysokiej Porcie wrą układy, targi, handle, o rozmaite koncesye, przywileje, dostawy, dzierżawy i t. d., oczywiście wszystko oparte na bardzo realnych podstawach. Anglia i Francya już sobie zapewniły lwią część zdobyczy, Rosya także nie wyjdzie z gołemi rękoma. A chodzi tu o zyski miliardowe. Poza czysto finansowymi nie zaniedbują też starań o nabytki terytoryalne. Anglia usadawia się na wybrzeżu zatoki perskiej, Francya w Syryi. Świeżo nadchodzi wiadomość o układzie angielsko-tureckim co do budowy kolei w Syryi. Przy tej okazyi Anglia uzyskała zgodę Turcyi na założenie na jej wybrzeżach dwóch wielkich stacyj flotowych, jednej spocyalnie dla torpedowców, co jest rzeczą olbrzymiej wagi dla przyszłego ustosunkowania sił na morzu Śródziemnem.

Austrya tymczasem wychodzi z tej całej sprawy mimo olbrzymich ofiar, jakie poniosła, z próżnemi rękoma. I inaczej być nie może. Gdy hr. Berchtold omal wojny nie zaczął o to, aby Skutari nie należało do Czarnogóry, mocarstwa trójporozumienia pracowały w Turcyi nad wykorzystaniem jej kłopotów. I wykorzystują je z wielką dla siebie korzyścią.

Przy tej okazyi Francya zabrała się i do spadkobierców europejskiej Turcyi. W Serbii zapewniła sobie budowę kolei, portów, dostawę broni itd. Taksamo w Bułgaryi.

W ten sposób trójporozumienie przekreśla ostatecznie wszelkie wpływy Austro-Węgier na Bałkanie, a nawet stara się o możliwie największe sparaliżowanie tych wpływów i w specyalnie austryackim płodzie, w Albanii.

Likwidacya wojny.

Dzisiaj, w poniedziałek, odbędzie się w Londynie reunion ambasadorów. Przedmiotem obrad jest kwestya podpisania preliminaryów pokojowych między państwami bałkańskimi a Turcyą. W tej mierze wyłaniały się dotąd nieustanne trudności bądź ze strony Serbii i Grecyi, bądź ze strony Turcyi; wbrew intencyom Bułgaryi, któraby rada kampanię jak najrychlej zakończyć, udało się zwlec podpisanie preliminaryów do dnia dzisiejszego. Z kół poinformowanych słychać, że w ostatnich dniach pod naciskiem mocarstw obie strony okazały pewną gotowość do zfinalizowania sprawy.

Spór bułgarko-serbski i grecki powoduje dotąd nieustanne starcia pomiędzy oddziałami wojskowymi. Jest to objaw niepokojący, ale nie zastraszający. Istnieje przekonanie, że różnice pozostałe, w porównaniu z trudnościami pokonanemi, nie zdolne są do wywołania ogólnej konflagracyi pomiędzy sprzymierzeńcami. Ostatecznie przez drobne ustępstwa będzie można osiągnąć trwałe porozumienie.

Sprawa Albanii wisi dalej w powietrzu. Essad pasza, jak donoszą ostatnie telegramy, ma istotnie ambitne zamiary i napotyka na życzliwe poparcie ze strony Serbii i Czarnogóry. Zwołał obecnie notablów albańskich na kongres do miejscowości Kroja, a czy na tym kongresie nie ogłosi się księciem Albanii, o tem dowiemy się niezadługo. To jest pewnem, że jeśli się nim ogłosi, Austrya znajdzie się znowu wobec niesłychanie trudnej sytuacyi.

Wojna domowa we Francyi.

Sprawa ponownego wprowadzenia 3-letniej służby wojskowej wywołała we Francyi takie wzburzenie, że kraj znalazł się wprost w obliczu wojny domowej. Socyaliści i radykali sprzeciwiają się stanowczo wprowadzeniu 3-letniej służby wojskowej, a znajdują poparcie w szerokich kołach ludności. Nie trzeba bowiem zapominać, że Francuzi, chociaż są wielkimi patryotami, są jednak narodem praktycznym i zdają sobie jasno sprawę z tego, że zatrzymanie kilkudziesięciu tysiecy młodych ludzi na trzeci rok w służbie, odbije się bardzo dotkliwie na gospodarce społecznej. Z drugiej strony ludność doskonale rozumie, że stan armii, podwyższony o te kilkadziesiąt tysięcy ludzi, służących trzeci rok, nie dorówna tak czy tak stanowi armii niemieckiej. Armia francuska będzie zawsze liczebnie słabszą od niemieckiej, już choćby z tej przyczyny, że Niemców jest o 20 milionów więcej, aniżeli Francuzów.

To są powody, dla których projekt rządu, choć z pobudek wysoce patryotycznych wypływający, napotkał u przeważnej części ludności na stanowczy opór. Świadectwem wymownym tego oporu są liczne demonstracye przeciw 3-letniej służbie, bunty w armii i t. d.

Rząd zdaje sobie dokładnie sprawę z ciężkiego położenia, w jakiem się znalazł.

Sensacyą w Paryżu była w sobotę rozmowa, jaką miał prezydent Poincaré ze swoim wrogiem Clemenceau, którego powołał umyślnie do Elizejskiego pałacu i zapominając wszelkich uraz, bardzo serdecznie go powitał. Oświadczył on Clemenceau'owi, że zasięga jego rady, bo Francya znalazła się w obliczu wojny domowej. Obecny gabinet będzie musiał niezadługo podać się do dymisyi, Poincaré więc zapytał Clemenceau'a, czy nie objąłby ministerstwa.

Clemenceau oświadczył, że prezydent w każdej sprawie patryotycznej może liczyć na niego. Prawdopodobnie więc niezadługo do rządów przyjdzie gabinet Clemenceau'a, którego zadaniem będzie zapobieżenie wojnie domowej, której wybuch coraz bardziej grozi.

Tel. „Nowin“.

Paryż. (Tel. wł.) W Saint Germain odbyła się wczoraj popołudniu urządzona przez socyalistów masowa demonstracya przeciw 3-letniej służbie. Przemawiało **96 mowców z 30 trybun.** Uchwalono bardzo ostre rezolucye przeciw 3-letniej służbie.

Prefekt policyi paryskiej zarządził bardzo daleko idące środki ostrożności, aby nie dopuścić do wykroczeń. Zmobilizował więc całą pieszą i konną gwardyę municypalną, jednakże nie powołał pogotowia wojskowego.

Po godzinie 6 wieczorem demonstracya się skończyła. Jaures'owi urządzono burzliwą owacyę. **Liczbę demonstrantów oceniają na 150 do 200 tysięcy.** Wypadków żadnych nie było.

Po zgromadzeniu demonstranci uformowali się w olbrzymi pochód i ruszyli do Paryża. U bram Paryża rozeszli się spokojnie po odśpiewaniu międzynarodówki i wśród okrzyków „Precz z 3-letnią służbą wojskową“!

Ze świata politycznego.

Czeski Wydział krajowy uchwalił przyjąć pożyczkę z kasy oszczędności w kwocie 8 milionów koron. W ten sposób Czechy uratowane zostały od bankructwa.

Zmiana systemu w Chorwacyi nastąpi

Fejleton tygodniowy.

Exposé w domu obłąkanych.

Pacyenci pewnego zakładu dla nerwowo-chorych w Austryi niższej uroili sobie pod wpływem lektury dzienników wiedeńskich, że są wybrańcami narodów, zamieszkujących Przedlitawię. Urojenie to przybrało tembardziej formy zdecydowanego szaleństwa, ile że liczba owych pacyentów wynosiła akurat 516 — a więc tylu, ilu członków ma parlament autryacki. Kiedy w drugiej połowie maja b. r. do liczby owych pacyentów przybyło jeszcze kilku, u których lekarze skonstatowali *dementiam paralyticam progressivam*, czyli ogłupienie paralityczne postępowe, pacyenci owi w liczbie 516 uznali w przybyszach swoje ministerstwo i zażądali od jednego z nowoprzybyłych, jako od rzekomego swego prezydenta ogłoszenia exposé o sytuacyi zagranicznej. Ten przejął się wnet swoją rolą i zwołał wszystkich pacyentów do dużej sali zakładowej, gdzie zazwyczaj odbywają się koncerty dla uprzyjemnienia życia waryatom, ażeby wysłuchali jego przemówienia. Lekarze przyzwyczajeni do tego rodzaju wystąpień swoich pupilów, nie przeszkadzali bynajmniej tej niewinnej rozrywce ludzi nieszczęśliwych, bo nieuleczalnych i sami zjawili się na sali, ażeby się przysłuchać dyskusyi. Jeden z nich, Polak, porobił nawet notatki z owego przemówienia i udzielił mi ich łaskawie do zużytkowania. Oto są:

Prezydent: Państwo nasze skutkiem wojny na Bałkanie przeszło silne przesilenie ekonomiczne. (Brawo).

Bankier: Wie heisst brawo? Co za brawo? Ja potrzebowałem stracić na „Prager-Eisen“ cały majątek! (Wrzawa).

Prezydent: Proszę o spokój! (bankiera wyrzucają za drzwi). Przesilenie to odbiło się na wszystkich warstwach ludności i na kasach państwowych (Głos: „Tu was boli“). Mnóstwo potrzeb ekonomicznych czeka załatwienia, a pieniędzy niema.

Urzędnik: Pragmatyka służbowa!

Chłop: Taryfy celne!

Prezydent: Położenie na południowych i północnych granicach monarchii wymagało podniesienia liczebnego armii...

Czech: Do wojny sem ne doszlo?

Prezydent: ...Ale przyjść mogło. Trzeba było stać z bronią u nogi. I to zadanie armia nasza dzięki pułkom galicyjskim i południowo-słowiańskim znakomicie spełniła.

Czech: A kto to bude platit? My!

Prezydent: Panie pośle! Siedzieć i słuchać, bo inaczej was wszystkich przepędzę. Honor państwa uratowany, bo Prochaska cieszy się pełnią sił męskich.

Dziennikarz: Ale co ten honor i Prochaska kosztował?

Prezydent: Pan, panie pośle, jako dziennikarz powinieneś siedzieć cicho i cieszyć się raczej z tego, że państwo dostarczyło panu materyału do niezbyt zresztą smacznych humoresek na ten temat. (Głosy: Do rzeczy! Położenie zagraniczne. Odkryć karty!)

Prezydent: Polityka to nie ferbel! Ale

niezadługo. Rząd węgierski podjął rokowania z chorwacką opozycyą.

Nie boją się Austryi. „Nowoje Wremia“ wzywa dyplomacyę rosyjską, by stanowczym wystąpieniem położyła kres „intrygom“ Austryi, która usiłuje w dalszym ciągu odbierać owoce zwycięstwa państwom bałkańskim, a oprócz tego podnieca zatarg bułgarsko-serbski, dążąc do wywołania „kainowej wojny“ na Bałkanach. Organ petersburski, zachęcając do jak najenergiczniejszej akcyi ze strony Rosyi, wyraża przekonanie, że „Austrya straszna jest tylko w pogróżkach, zaś na wojnę stanowczo nie potrafi się zdobyć, wobec tego Rosya absolutnie nic nie ryzykuje“.

Ostatni listek parlamentaryzmu. Niebawem zostanie wydane rozporządzenie ministeryalne ograniczające posłów dumskich prawa wnoszenia interpelacyi. Na mocy tego rozporządzenia wszelkie interpelacye, zmierzające do krytyki organów władzy, nie będą mogły być wnoszone do Dumy. W ten sposób rosyjskiej Dumie zostanie odjęta ostatnia już cecha parlamentu.

Zbliżenie Hiszpanii do Francyi. „Temps“ donosi z Madrytu, że toczące się wciąż rokowania między Francyą a Hiszpanią przybierają obrót bardzo korzystny. Nie ulega wątpliwości, że w krótkim czasie zostanie między obu temi państwami zawarty traktat handlowy, który przyniesie Francyi wielkie korzyści. Po traktacie handlowym przyjdzie traktat polityczny.

Budżet włoski, jak oświadczył w sobotę minister skarbu na posiedzeniu senatu, i wykazuje nadwyżkę 65 milionów koron, które pozostały z roku ubiegłego.

Choroba mikada.

Nowy, młody jeszcze cesarz japoński, który dopiero od kilku miesięcy zasiada na tronie, jest bardzo poważnie chory na zapalenie płuc. Wprawdzie ostatnie telegramy donoszą, że bezpośrednie niebezpieczeństwo minęło, jednakże faktem jest, że choroba cesarza jest bardzo ciężką.

Mikado cierpi na płuca. Zapadł na tę chorobę jeszcze jako młody chłopiec. Dla poratowania zdrowia przebywał przez szereg lat w rezydencyi cesarskiej w górach i na stałe przeniósł się do Tokio dopiero w roku ubiegłym, gdy po zgonie ojca, cesarza Mutsuhito, objął po nim władzę. Powietrze w Tokio, wilgotne, widocznie mu nie służy, bo stan jego zdrowia ciągle się pogarszał, aż obecnie przyszła choroba, która go powaliła na łoże boleści.

Przed pałacem cesarskim w Tokio, jak donoszą telegramy, zbierają się od kilku dni wielotysięczne rzesze publiczności, z zapartym oddechem wyczekujące wieści z pałacu. Przed bramą główną ustawiono ołtarz, na którym kapłani składają bogom ofiary na intencyę wyzdrowienia cesarza. W piątek popołudniu młody oficer marynarki, który dwa razy zdołał się uratować po rozbiciu okrętu, podszedł do ołtarza i u stóp jego popełnił harakiri, aby jego dusza uratowała duszę cesarza.

W pałacu zebrani są krewni mikada i cały gabinet z hr. Jamagatą na czele.

Echa wesela na berlińskim dworze.

Skończyły się berlińskie dni weselne. Przez trzy dni Berlin pozostawał pod wrażeniem zupełnie bizantyjskich parad, jakiemi cesarz Wilhelm, wyborny reżyser wszelakich pompy pełnych uroczystości, uświetnił ślub swojej jedynaczki, któremu splendoru dodała obecność króla angielskiego i cara i całej rzeszy książąt niemieckich. W sobotę wieczór uroczystości się skończyły, państwo młodzi odjechali na miodowe miesiące w zaciszne ustronie myśliwskiego zamku, odjechał car — i Berlińczycy, którzy przez trzy dni nie mogli się wprost swobodnie ruszać po Berlinie, odetchnęli.

Jedynaczka cesarza Wilhelma może być bardzo zadowoloną. Samych prezentów ślubnych dostała tyle, że wartość ich przenosi 10 milionów koron. Od ojca dostała wspaniały dyadem i perłowy naszyjnik, od matki całą wyprawę i tyarę z brylantów, od męża olbrzymią broszkę ze szmaragdów i pereł, od królowej angielskiej szmaragdową broszkę, od cara olbrzymią wazę z malachitu ciemnozielonego. Prowincya brunświcka ofiarowała jej dyadem wartości 50.000 koron, krol angielski wspaniałą tyarę wysadzaną dyamentami, parasolkę, której rączka jest wprost obsiana dyamentami, a wykonana niesłychanie artystycznie.

Ponadto otrzymała mnóstwo koni, powozów, automobilów, drogocennych antycznych mebli, dywanów, obrazów, zastaw srebrnych itd.

Mężowi jedynaczki cesarza Wilhelma zamierzał król angielski ofiarować jako ślubny prezent automobil. Dowiedział się jednak w Berlinie, że w rodzinie młodego księcia panuje obawa przed automobilami, gdyż kilku jej członków po kilka razy padało już ofiarą automobilowych wypadków. Wobec tego król angielski nie dał młodemu księciu automobilu.

Powitanie namiestnika Korytowskiego we Lwowie.

Nowy namiestnik, eksc. Korytowski, przybył do Lwowa w sobotę rano. Na dworcu powitał go wiceprezydent namiestnictwa Grodzicki. Następnie namiestnik zwrócił się z powitaniem do prezydyum miasta. Prezydent Neuman przybył w towarzystwie wszystkich trzech wiceprezydentów i przemówił, wspominając o odpowiedzi namiestnika na telegram prezydyum miasta.

Dr. Korytowski, odpowiadając na powitanie, zapewniał, że cieszy się serdecznie, iż mieszkać będzie w tem mieście, dla którego żywi jak najlepsze uczucia i skąd wraz z żoną swoją po 15 latach wyniósł jak najmilsze wspomnienia. Zapewnił, że miasto zawsze będzie popierał i cieszyć się będzie, jeżeli będzie mógł w czemś przysłużyć się miastu. Czuję się — mówił dalej — w tem mieście, jakby we własnym domu i proszę przyjąć mię w grono jego obywateli.

Przywitawszy się następnie z zebranymi bardzo licznie przedstawicielami władz rządowych i autonomicznych, odjechał namiestnik do pałacu namiestnikowskiego.

Podpułkownik rosyjski szpiegiem.

Ze Lwowa donoszą:

W sobotę stanął przed tut. zwykłym trybunałem 38-letni dymisyonowany podpułkownik rosyjski o wyższem, technicznem wykształceniu, Stanisław Jacewicz, rodem z Kowna, wyznania rz.-kat., zamieszkały czasowo we Lwowie, oskarżony o zbrodnię szpiegostwa, dokonywanego w ciągu 1912 roku w Galicyi, a szczególnie we Lwowie, Tarnowie i Rzeszowie. Aresztowany pod zarzutem informowania warszawskiego sztabu generalnego o technicznych urządzeniach w wojsku austryackim przyznał się do winy i oświadczył, że przyjechał do Galicyi na propozycyę rosyjskiego sztabu w Warszawie, celem zbierania i udzielania wiadomości o organizacyi i ruchu wojsk w Galicyi, sporządzania planów dróg, mostów i fortów w Przemyślu.

Władze śledcze nagromadziły całe mnóstwo materyału, obciążającego Jacewicza, który dowodzi niezwykłej jego szkodliwości jako szpiega. Oznaczał on mosty w północnej części Galicyi, które w razie wojny należałoby wysadzić w powietrze i podawał nawet potrzebne do tego ilości materyałów wybuchowych.

We Lwowie wkręcał się w koła cywilne i wojskowe i znajomości te umiał doskonale wyzyskiwać dla swych celów szpiegowskich. Zwie-

---

wracam do rzeczy. (Głos: No! Nareszcie!) Dzięki męzkiej, energicznej polityce naszego ministerstwa spraw połndniowo słowiańskich, państwa te powiększyły swoje posiadłości kosztem Turcyi, czego im szczerze od samego początku wojny życzyliśmy (Kilku posłów zaczyna śpiewać „Szumi Marica!“, inna zaś grupa chcąc ich zagłuszyć, śpiewa: „Heil dir im Siegeskranz“. Wrzawa ogólna.)

Prezydent: (dzwoni.) Cicho! To nie dom waryatów! Dzięki tej polityce przewidującej uniknęliśmy wojny europejskiej z Czarnogórą i Skutari jest nasze (kilku pacyentów Czechów zaczyna śpiewać: „Kde domow mój!“)— Proszę bez alluzyj!

Głos: Jakto nasze? Wyjaśnić!

Prezydent: Nie jestem do wyjaśnień! Ale polityka ta wyczerpała nasze zapasy kasowe. Trzeba pomyśleć o nowych źródłach dochodu.

Głos: Ale skąd wziąć? Chyba opodatkujemy powietrze i trynkgeldy. Zwiększona stopa pokojowa armii, która spełniła świetnie, co do niej należy, wymaga także nowych wydatków.

Głosy: Ale skąd wziąć?

Prezydent: To nie moja rzecz. Niech o to boli głowa kogo innego. Żyjemy w przyjaźni ze wszystkimi i wojny nie chcemy, ale trzeba być przygotowanym na wszystko.

Głos: Dobrze! Ale my chcemy wyjaśnienia sytuacyi zagranicznej. Pocoście straszyli wojną tak długo — i teraz nic z tego?

Prezydent: Pan jest niedyskretny i źle wychowany! Milczeć.

Głos: Ale lud chce wiedzieć! Lud musi wiedzieć za co płaci!

Prezydent: Lud? Panie! Napij się pan zimnej wody! Panu niedobrze na głowę! Wracam do rzeczy (Głosy: „No, nareszcie coś powie!“). Mimo ciężkiego przesilenia, jakieśmy przeszli, na zewnątrz stoimy silnie dzięki zgodzie, jaka zapanowała między poszczególnemi narodowościami wewnątrz państwa.

Czeskie kasy krajowe wykazują taki nadmiar gotówki, że nauczycielstwo tamtejsze zrzekło się dobrowolnie 25 proc. gaż swoich i umieściło je na procent składany w kasie wydziału krajowego. Czesi uczą się z zapałem języka niemieckiego, a Niemcy czeskiego. Galicya dostała nowego namiestnika i nowe wybory do Sejmu, Dalmacya, Bośnia i Hercegowina stan wyjątkowy. Idziemy naprzód i naprzód pójdziemy i nadal.

Głos: I to ma być obraz sytuacyi zagranicznej!?

Prezydent: Panie! Pan jest chyba analfabetą! Przeczytaj pan sobie dzienniki, a będziesz miał obraz sytuacyi zagranicznej!

Głos: Więc po cóż pan głos zabierał?

Prezydent: Po to, żebyś się pan niczego nie dowiedział.

Głos: To bezczelność!

(Powstaje wrzawa. Część pacyentów otacza prezydenta i osłania go przed atakami drugiej grupy, która pragnie go czynnie znieważyć. — Wpadają dozorcy i rozdzielają walczące pięściami partye, poczem zakładają wszystkim kaftany bezpieczeństwa. Lekarze, którzy doznali kontuzyj opatrują się sami wzajemnie).

Olgierd Właszycki.

dał więc koszary, baraki, dworce kolejowe i notował w swej pamięci wszystkie dane co do wymiarów, poczem przesyłał je sztabowi rosyjskiemu do Warszawy. Z systemu szpiegowskiego zanotować warto choćby taki szczegół, jak badanie przez Jacewicza np. długości mostów kolejowych. Mierzył je mianowicie w myśli, jadąc pociągiem, w ten sposób, że liczył stuknięcia kół o szyny, będące — jak wiadomo — równej długości i w ten sposób obliczał długość mostu, którego rysunek przesyłał następnie do Warszawy. Rysunki te odznaczały się nadzwyczajną ścisłością, a podkreślić warto, że Jacewicz był właśnie instruktorem w technicznej szkole oficerskiej, gdzie sprawy dróg i mostów były jego specyalnością.

Oskarżony Jacewicz ma wygląd młodzieńczy, w zachowaniu wykazuje wielką elegancyę. Jest ojcem dwojga dzieci, ale z żoną nie żyje. Podczas rozprawy oświadczył, że jest Litwinem. — Brał udział w dwóch wojnach: rosyjsko-chińskiej i rosyjsko-japońskiej, w których był nawet ranny. Co do swego szpiegostwa tłomaczy się tem, że zrobił to na rozkaz swej przełożonej władzy, której musiał być posłuszny. Wypierał się zaś zupełnie szpiegostwa politycznego. Jacewicz mówił po polsku z akcentem rosyjskim.

Po przeprowadzonej rozprawie, trybunał wydał wyrok, skazujący Jacewicza na 4 i pół roku ciężkiego więzienia, z policzeniem aresztu śledczego od 4 grudnia r. z., obostrzonego postem i na wydalenie następnie z granic Austryi.

Obrońca dr Starosolski zgłosił po naradzie z podsądnym odwołanie od wysokości wymiaru kary.

Szukają króla.

Delegaci albańscy w Londynie.

(Patrz ilustracyę na stronicy 1-ej)

Obecnie przebywa w Londynie delegacya albańska, która czeka na oznaczenie granic Albanii przez reunion ambasadorów i pragnie zarazem wyszukać z pomocą ambasadorów jakiegoś księcia dla Albanii. Delegacya składa się z czterech osób. Na rycinie, sporządzonej według fotografii, widzimy po lewej stronie przywódcę powstańców Issę Bojletini'ego, który jeszcze nosi kostyum narodowy i nie zna żadnego języka europejskiego — albańskiego „prezydenta ministrów" Izmaila Kemala beja oraz dwu notablów Edhema Vlorę i Mehmeda Konicę. Wyszukać władcę Albanii nie jest rzeczą łatwą — i trzeba będzie zapytać się pono o zdanie Essada paszy.

W poprzednim numerze „Nowin" podaliśmy ciekawy wywiad z Issą Boljetinim, dokonany w Londynie.

Zawody piłką nożną.

Team A. — Team B. 3:1 (0:1).

Reprezentacya Krakowa przeciw reprezentatywnej drużynie Lwowa (1 czerwca we Lwowie) i Wiednia (15 czerwca w Krakowie) rozegrała wczoraj match (trening) z kombinowaną drużyną krakowską. Team A (niebiescy) tworzyło 4 graczy „Wisły", 5 „Cracovii" i 2 (obrona) „Cracovii" rezerwy. Team B (biało-niebiescy) tworzyło 5 graczy „Wisły", 2 „Cracovii" i 4 „Cracowii" rezerwy. Zawody rozpoczęli biało-niebiescy bardzo ładnym atakiem, utrzymując się z małemi przerwami na polu niebieskich. W 20 minutach robi prawe skrzydło (Szeligowski) bramkę. Gra przenosi się na pole biało-niebieskich lecz bezskutecznie. Widać kombinacyę, lecz brak zgrania, a kilka celnych rzutów udaremnia bardzo przytomny bramkarz (S. z „Wisły"). Do pauzy stosunek 1:0 na korzyść „Teamu B".

Po pauzie gra toczy się już więcej po stronie biało-niebieskich. Po kilku przeprowadzonych atakach robi lewe skrzydło (Borowski) pierwszą bramkę. Następuje rzut karny (Synowiec); rozmyślnie słabo wykonany udaremnił bez trudu bramkarz. W kilka minut robi lewy łącznik (Przystawski) drugą bramkę. Chwilowo atak przeprowadzają biało-niebiescy, lecz kilka celnych strzałów chwyta doskonały bramkarz (Szubert). Na 10 minut przed pauzą robi trzecią i ostatnią bramkę środek napadu (Kowalski).

Sędziował dobrze p. Rosenstock (młodszy).

Drużynie reprez. brakuje tylko zgrania, co się da uskutecznić po kilku treningach. Napad przedstawia się dobrze (choć wczoraj była mała luka na łączniku lewym), pomoc bardzo dobra, jakoteż obrona (wczoraj nie grała), bramkarz zapewne nie zawiedzie.

Miłośnicy footballu z niecierpliwością oczekują wyniku z reprez. lwowską, jakoteż zawodów z reprezentatywną drużyną wiedeńską. *r.*

Skład drużyn (C.-„Cracovia", W.-„Wisła"):

Team A.

(Reprezentacya przeciw Lwowowi i Wiedniowi)

Szubert (W.)

Jotka (C.) Dąbrowa C.

ma być Wiktor (C.) ma być Bujak (W.)

Traub (C.) Stolarski (W.) Synowiec (C.)

Wier.(C.) A. O.(W.) Kował.(C.) Przyst.(W.) Borow.(C.)

Kisiel.(C) Mróz(W.) Korwin(C.) Dąbr.(C.) Szelig. (C.)

Śliwa (W.) Owsionka (C.) Konkiewicz (W.

Polaczek (W.) Ziemiański (C.)

Czarny (W.)

Team B.

Co słychać w mieście?

Kraków, 26 maja.

„Dzień Zabawy" i „Letnia Reduta Prasy", urządzane staraniem Syndykatu dziennikarzy krakowskich w niedzielę dnia 22 czerwca, zapowiadają się wspaniale pod względem ilości i doboru pierwszorzędnych atrakcyj, nie stosowanych dotychczas przy urządzaniu letnich zabaw. Przygotowaniami do zabawy zajmuje się komitet złożony z dziennikarzy krakowskich oraz szeregu wybitnych osobistości. Na onegdajszem posiedzeniu komitetu w ożywionej kilkugodzinnej dyskusyi, w której uczestniczyli redaktor p. M. Konopiński, prokurator dr M. Lang, mecenas dr K. Ostrowski, prof. dr K. Dawidowski, dr K. Szczepański, p. St. Burzyński i kilkunastu dziennikarzy — uchwalono uprosić grono pań o łaskawe zajęcie się zabawą, oraz ustalono główniejsze momenty programu wraz z sensacyjną nowością zastosowania aeroplanów do uświetnienia zabawy. Następne posiedzenie komitetu panów, do którego w najbliższych dniach zaproszonych zostanie przeszło 100 osób, odbędzie się we czwartek dn. 29 bm. o godz. 6 wieczorem w sali hotelu Pollera. Zgłoszenia o karty uczestnictwa w „Letniej Reducie Prasy" nadsyłać należy kartką korespondencyjną pod adresami: „Antoni Lekszycki, Redakcya „Czasu"; „Roman Pilarz, Redakcya „Nowej Reformy".

Prof. uniw. dr Adam Bochenek zmarł dzisiejszej nocy w Krakowie. Zmarły był profesorem na wydziale medycznym, cieszył się opinią poważnego uczonego w dziedzinie anatomii. Przed kilku laty ś. p. prof. dr Bochenek wydał wielkie 2-tomowe dzieło o anatomii.

Zbrodnicza zabawa. Wczoraj pomiędzy Zakrzówkiem a Kobierzynem kilku podpitych młodzieńcw zwabili na zabawę 16-letnią dziew czynę ze wsi Skotniki, Annę C., a upiwszy ją poczęli nieszczęśliwą ofiarę niewolić jeden p drugim. Przechodzący obok tej ohydnej scen majster betoniarski p. X, nie mogąc pospieszy z pomocą dziewczynie wobec groźnej postaw ośmiu rozbestwionych młodzieńców, wystrzeli na postrach. Strzał zaalarmował posterunek żan darmeryi w Kobierzynie, skąd nadbiegło 4 żan darmów i 2 policyantów. Przybyli zdołali are sztować 5 napastników, trzech zdołało zbiedz Aresztowani pochodzą z Zakrzówka, Kapelank i Rydlówki. Nazwiska ich są: Józef Szczypczyk 18-letni terminator stolarski, Ignacy Szatała 21-letni ceglarz, 18-letni Adam Mleko, Jakól Dyrek, 18-letni pomocnik murarski i 25-letn murarz Tomasz Kozima. Za trzema pozostałym wdrożono poszukiwania.

Dziewczynę, nieszczęśliwą ofiarę zbrodni wy rostków, pogotowie odwiozło na klinikę gineko logiczną.

„Kino-Wanda". Zawsze niezmiernie cieka wy, doborowy i ogromnie obfity program w tea trze świetlnym „Kino-Wanda" sprawia, iż mi mo letniej pory, a więc sezonu nieprzychylneg dla kinematografów, obszerna widownia zapeł nia się stale po brzegi doskonale bawiącą si publicznością.

W obecnym programie, rozpoczynającym si w dniu dzisiejszym, na pierwszy plan wybij się wspaniały dramat stylowy z życia artystów „Serce przebacza" w 3 aktach. W głównej rol Mlle Robinne wystąpi najpiękniejsza kobiet w Paryżu p. Aleksandre.

Dramat ten jest ostatniem arcydziełem dzi siejszej kinematografii, tak ze względu na nie stosowane dotąd w wystawianiu sztuk efekty jak też ze względu na nadzwyczajną treść.

Poza tym dramatem w programie znajduj się jeszcze siedem numerów, składających się na wspaniałą całość przedstawienia.

Telegramy „Nowin".

Rosya szykuje się do wojny

Petersburg. (T. B. K.) W Dumie oświad czył podczas debaty budżetowej nacyonalista Laszkarow, że Rosya z powodu ogólne konstellacyi europejskiej **musi się przygo tować do wojny na dwa fronty** i że przedstawicielstwo ludowe gotowe jest uchwalić na ten cel materyaln środki.

Przeciwko antimilitarystom.

Paryż. (Tel. wł.) W Nancy 164 pułk p urządził demonstracyę przeciwko antimilitary stom. Śpiewając marsyliankę pułk wrócił spokoj nie do koszar.

Nędza urzędników w Turcyi.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Według obli czeń pism tutejszych 12 tysięcy urzędników państwowych pozostaje bez chleba. Z tych 5.000 zostanie spensyonowanych, 2.000 otrzymają in ne posady, a pozostałych 5.000 przeniesie rząc turecki do Anatolii. Wszyscy urzędnicy od lu tego nie otrzymali dotąd jeszcze pensyi.

Położenie Juanszikaja.

Londyn. (Tel. wł.). „Daily Telegraph" do nosi z Pekinu, że położenie prezydenta republi ki Juanszika jest ciężkie i zagrożone z powo du omijania przez niego kompetencyi parla mentu.

Zaostrzenie zatargu serbsko-bułgarskiego.

Londyn. (Tel. wł.). Według nadeszłych tu wiadomości ze Sofii rząd bułgarski powołał napowrót wszystkich ochotników macedońskich, których już rozpuścił był do domów i odesłał ich do Seres.

W tutejszych kołach miarodajnych uznają **zatarg bułgarsko-grecki za niebezpieczny,** dla pokoju na Bałkanach.

Co do Bułgaryi, to jest rzeczą pewną, że ona nie wyrzeknie się swoich pretensyj do tych powiatów zachodniej Macedonii, które jej przypadają według traktatu. **Jeżeli więc Serbia będzie się upierać** przy odebraniu tych powiatów Bułgaryi **to wojna jest nieunikniona**

Zofia. (Tel. wł.) Nowa koncentracya armii bułgarskiej przeciwko Grecyi i Serbii jest już zupełnie skończona.

Wszystkie prawie pułki bułgarskie przeniesione zostały już z linii Czataldży na fronty przeciwko Serbom i Grekom. Na linii Czataldża pozostało 15 tys. wojska. Cała artylerya i kawalerya bułgarska zostałała skoncentrowana na terytoryach, które stanowią pozycye obronne przeciwko Serbom i Grekom.

Serbia żąda rewizyi traktatu.

Belgran. (Tel. wł.) Poseł serbski w Zofii Spalajkowic zawiadomił rząd bułgarski o stanowisku Serbii w sprawie Macedonii. Serbia żąda stanowczo rewizyi traktatu.

Jeszcze nie tracą nadziei.

Zofia. (Tel. wł.) W tutejszych bułgarskich kołach politycznych wyrażają przekonanie, że zatarg serbsko-bułgarski da się jeszcze załatwić pokojowo.

Protesty.

Zofia. (Tel. wł.) Poseł grecki w Zofii założył protest oficyalny przeciwko zachowaniu się wojsk bułgarskich, które spowodowało potyczkę z Grekami. Taki sam protest wniósł i poseł serbski w Zofii.

Grecya chce wojny.

Belgrad. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze wyrażają przekonanie, że Grecya zdecydowaną jest zupełnie chwycić za broń dla obrony swych pretensyj co do podziału terytoryów.

Kłopoty gospodarzy Skutari.

Skutari. (Tel. wł.). Aresztowano tutaj 2 czarnogórskich agitatorów, którzy uprawiali propagandę wśród mahometan przeciwko międzynarodowej admiralicyi.

Z akcyi przedwyborczej.

Sytuacya w Krakowie. Jakkolwiek miesiąc tylko dzieli nas od wyborów, w mieście nie czuć jeszcze gorączki przedwyborczej i panuje spokój. Nie wiadomo jednak, czy spokój ten jest objawem indyferentyzmu, czy też jest to spokój przed burzą... W kołach miarodajnych zdają sobie sprawę, że sytuacya jeszcze się nie wyjaśniła i jest dość skomplikowaną.

Jak zwykle w takich wypadkach, krąży po mieście mnóstwo pogłosek i plotek na temat przyszłych kandydatur, plotek, które przedostały się już na szpalty dzienników lwowskich. Wobec jednej z takich nieskontrolowanych wieści, jakoby poseł J. K. Fedorowicz miał ubiegać się o mandat z Izby handlowej, staraliśmy się zasięgnąć informacyi z kompetentnej strony. Swierdzić należy w tej sprawie, że wśród członków Izby nie zaznaczyła się wcale tendencya odstąpienia od kandydatury wiceprezydenta Sarego, który przez dwie kadencye zaszczytnie piastował mandat z Izby handlowej, będącej reprezentantką interesów nie tylko Krakowa, ale wielkiego okręgu prowincyonalnego. Wiadomo nam jednak również, że grono poważnych obywateli zwróciło się do wiceprezydenta Sarego, ofiarowując mu mandat z miasta.

Przy tej sposobności wspomnimy, że partya socyalistyczna zamierza postawić w Krakowie kandydaturę posła Daszyńskiego, który liczy na rozbicie głosów wobec prawdopodobnie znacznej ilości kandydatur w Krakowie: wyłoni się ich bowiem dziewięć albo dziesięć.

* * *

Zgromadzenie socyalistów. Wczoraj o godz. 10 rano odbyło się w gmachu b. teatru ludowego w Parku Krakowskim zgromadzenie ludowe socyalistów w sprawie wyborów do Sejmu. Referował sprawę poseł Daszyński. — Tematem głównym był list pasterski biskupów, który socyaliści uważają za bardzo korzystny dla siebie moment przy agitacyi. Stanowisko episkopatu, zajęte w tym liście, będzie wodą na młyn opozycyi, tem bardziej energicznie występującej za postulatem zdemokratyzowania Sejmu i całego systemu rządów krajem. Co do kandydatur, to socyaliści postawią wszędzie swoich kandydatów tam, gdzie mogą mieć jakieś szanse, a w innych okręgach poprą kandydatów zwolenników reformy przeciwko jej przeciwnikom reakcyonistom. Uchwaleniem odpowiednich rezolucyj zakończono zgromadzenie.

* * *

O mandat z okręgu Podgórze-Wieliczka. Wczoraj bawił w Krakowie prezes P. S. Dem. dr Jahl, aby łącznie z dr. Leo pośredniczyć przy rokowaniach między Wieliczką a Podgórzem w kwestyi kandydatury. Delegacya z Wieliczki zwróciła się do dra Jahla z oświadczeniem, że na mocy zawartego układu między oboma miastami, (tej treści, że przez dwie kadencye kandydata na posła desygnować ma Podgórze, następnie zaś na jedną kadencyę Wieliczka) kolej wyznaczenia kandydatury przypada obecnie na Wieliczkę. Wielicka Rada miejska na zasadzie tego układu wezwała, jak już donieśliśmy, swego burmistrza p. Aywasa do kandydowania o mandat, który przez dwie kadencye piastował p. Maryewski.

Czy rzeczowy układ między miastami został swego czasu podpisany czy nie, szczegół ten nie ma znaczenia, faktem jest, że układ taki przez miarodajne osobistości w obu miastach został zawarty i ma obecnie moc obowiązującą. Jak się dowiadujemy, pośrednictwo dra Jahla, który usiłował skłonić delegacyę wielicką do cofnięcia kandydatury burmistrza Aywasa na rzecz p. Maryewskiego, nie odniosły skutku. Wyborcy z Wieliczki obstają przy kandydaturze p. Aywasa, motywując ją jeszcze tem, że p. Aywas dał się z działalności swej w Wieliczce chlubnie poznać jako tęgi administrator i znawca spraw ekonomicznych, że liczy także w Podgórzu wielu zwolenników, posiada zatem poważne kwalifikacye poselskie i szanse przy wyborach.

Sytuacya nie została jednak definitywnie wyjaśniona i dalsze rokowania są w toku.

Zastanawiano się także nad kandydaturą do parlamentu z okręgu Podgórze-Wieliczka. Jak twierdzą znawcy lokalnych stosunków, kandydatura dra Bobrzyńskiego byłaby tu bardzo trudna do przeprowadzenia, natomiast sympatycznym kandydatem byłby szef sekcyi dr Gałecki.

* * *

List biskupów grecko-katolickich. Jak słychać, biskupi grecko-katoliccy wydadzą w dniach najbliższych swój list pasterski w sprawie wyborów. Będzie to więc druga w swoim rodzaju biskupia odezwa wyborcza.

Dementi arcyb. Teodorowicza. Związek nauczycielstwa ludowego w Krakowie, zamieścił w swym organie artykuł pt. „Polski episkopat w Galicyi przeciwko nauczycielstwu ludowemu", w którym to artykule podtrzymuje pogłoskę, jakoby biskupi żądali petryfikacyi ustaw szkolnych w Galicyi. Ks. T. dementuje tę pogłoskę w „Słowie Polskiem", oświadczając, że petryfikacya szkolnictwa jest przeciwieństwem idei wychowawczej.

Minister Zaleski nie będzie kandydował z Tarnopola. Burmistrz Przemyśla, dr Doliński, oświadcza, że podtrzymuje nadal swoją kandydaturę z miasta Przemyśla.

* * *

Endecya szykuje się do boju. Z Rzeszowa piszą nam: W sali tutejszego „Sokoła" odbywał się wczoraj w niedzielę przez cały dzień zjazd stronnictwa narodowo-demokratycznego pod przewodnictwem p. J. G. Pawlikowskiego. W zjeździe wzięło udział około 2400 uczestników z całego kraju. Z posłów przybyli Głąbiński, hr. Skarbek, Zamorski, Ptaś, dr Adam, Dobija, burmistrz Rzeszowa Jabłoński.

Sytuacyę polityczną i sprawę reformy wyborczej referował poseł Głąbiński, sytuacyę parlamentarną hr. Skarbek, zaś zbliżające się wybory do Sejmu prof. Grabski. Ta część obrad zajęła całe przedpołudnie. Po przerwie obiadowej zabierało głos kilkudziesięciu mowców włościan, nauczycieli i księży, poddając krytyce politykę tzw. blokową. Liczni mowcy, zwłaszcza włościanie ze wschodniej Galicyi, ostro napadali na Stapińskiego za jego sojusz z Rusinami, oraz na byłego namiestnika Bobrzyńskiego. Uchwalono bardzo ostrą rezolucyę przeciw pos. Stapińskiemu.

Po zatwierdzeniu komitetu głównego zamknięto zjazd o godz. 6 wieczór.

Zjazd epigonów Stojałowczyków. — Z Tarnowa piszą nam: Przez całą sobotę odbywały się w sali „Sokoła I" obrady Rady naczelnej stronnic. „chrześcijańsko-ludowego" przy udziale 65 delegatów z 28 powiatów Galicyi. Przewodniczył ks. Szczepieniec z Rzeszowa, z posłów przybyli hr. Skarbek, Ptaś i Dobija.

Obrady zagaił prezes stronnictwa poseł Zamorski, który złożył sprawozdanie z czynności prezydyum za czas od krakowskiego kongresu. Omówił szeroko sytuacyę polityczną w kraju i zbliżające się wybory do Sejmu. Poddał krytyce projekt reformy wyborczej i politykę Stapińskiego, a przedewszystkiem jego sojusz z Ukraińcami.

W dyskusyi zabierało głos kilkunastu mowców, przedstawiciele księży, nauczycielstwa ludowego i polskiego Zjednoczenia zaw. Śląska.

Fakt zlania się wszystkich stronnictw chrześcijańskich (centrum, endecy, stojałowczycy) w jeden Związek stronnictw witano burzą oklasków.

Uchwalono szereg rezolucyj przeciw stronnictwu ludowemu, stańczykom i demokratom, hołd księżom biskupom, uznanie posłom narodowo-demokratycznym za walkę w obronie praw narodu polskiego itd. Obrady zakończono o godzinie 7 wieczór.

* * *

Szerszy „Narodny komitet ukraiński" zatwierdził 20 kandydatur ukraińskich w wschodniej Galicyi. Jest to zapewne dopiero część kandydatur. Z tych 20 okręgów dotąd zaledwie 6 stanowiło stan posiadania ukraińców, reszta więc (14 okr.) upatrzona jest na zdobycz, a mianowicie: 5 na konserwatystach, 2 na autonomistach, 3 na centrowcach, 1 pol. dem., 1 nar. dem., 2 na moskalofilach.

Wypadki i katastrofy.

Katastrofa okrętowa. Rząd turecki dotychczas, mimo, iż wojna już się właściwie skończyła, nie usunął dotąd min z portu smyrneńskiego. Stało się to powodem katastrofy, której **ofiarą padło 300 osób**. Mianowicie w sobotę najechał na minę okręt „Navoda“ i zatonął z całą załogą i pasażerami w liczbie 300.

Straszny wybuch w laboratoryum. Z Lublina donoszą: W laboratoryum tutejszej cukrowni „Lublin“ nastąpił w piątek wybuch przy otwieraniu zbiornika z tlenem. Obecni w pracowni chemik Zygmunt Lachowski, syn znanego lekarza z Genewy i pomocnik jego Niecienkiewicz, **zostali na kawałki poszarpani**, praktykant zaś został silnie kontuzyowany. Całe laboratoryum zostało doszczętnie zniszczone. Jednocześnie z eksplozyą wybuchł pożar, który jednak ugaszono.

Wypadek w kopalni. Ze Sosnowca donoszą: W sobotę w szybie Jerzego zawaliło się rzusztowanie. Kilku robotników spadło. Dwóch zabitych, jeden ciężko ranny.

Katastrofa powodzi w Bośni przybrała olbrzymie rozmiary. Ruch kolejowy między Sarajewem a Bośniackim Brodem przerwany. Dworce niektóre stoją 40 ctm. pod wodą. Ponton z saperami, którzy zajęci byli transportem siana z magazynów, powodzią zagrożonych, przewrócił się. Zatonął rezerwowy chorąży Chodakowski i jeden kapral. Chodakowski był sędzią w Kimpolungu.

Pożar wystawy światowej w Gandawie.

Paryż. Nadzwyczajne wydanie „Libertè“, które się ukazało wczoraj o godzinie 8-mej wieczór, donosi z Gandawy:

Olbrzymi pożar wybuchł w niedzielę po południu nagle z nieznanej przyczyny na wszechświatowej wystawie. Ogień powstał w restauracyi „Sillestal“. Restauracya ta, zbudowana z drzewa, spłonęła w mgnieniu oka.

Od ognia w restauracyi zapaliły się i spłonęły indyjskie świątynie, w których zgromadzone były nadzwyczajnej wartości dzieła sztuki. Angielski pawilon zagrożony.

Straż pożarna i niezliczona ilość wojska rozpoczęły energiczną akcyę nad ugaszeniem pożaru. Ponieważ prawie połowa wystawy zbudowana z drzewa, akcya ratunkowa jest ogromnie utrudniona.

Z różnych stron.

Papież zdrowy. Z Rzymu donoszą: Papież odprawił wczoraj w swojej kaplicy mszę św. pierwszy raz po chorobie. Następnie przyjął Ojciec święty 150 pielgrzymów z Włoch i zagranicy, po południe przybyło 300 pielgrzymów na podwórzu Damazego, aby od papieża z balkonu przyjąć błogosławieństwo.

Straszna zemsta. Z miejscowości Macso na Węgrzech donoszą: Kandydat na sędziego Todoreszko, który przepadł przy wyborach, rozgoryczony wynajął służącego Darabancza za 10 koron, aby zabił sędziego Jana Buzdugana. Służący zakradł się w nocy do mieszkania Buzdugana i podłożył mu pod głowę patron dynamitowy, którego lont zapalił. **Patron rozerwał ciało Buzdugana.** Jego służący, który się zbudził, rozpoznał uciekającego mordercę. Uwięziono go wraz z Todoreszkiem.

Wieszają za swoje winy! Kijowski sąd wojenny skazał sześciu więźniów politycznych na karę śmierci przez powieszenie za wywołanie rozruchów w więzieniu lipowieckiem. Wywołane przez skazańców rozruchy polegały na wyrzuceniu z więzienia czterech dozorców, którzy w barbarzyński sposób znęcali się nad politycznymi więźniami. Akt oskarżenia zarzucał podsądnym, iż zamordowali jednego z dozorców więziennych, który w istocie padł ofiarą zemsty naczelnika więzienia. Ten ostatni swą winą obciążył skazanych 6 więźniów politycznych.

Moskiewskie bagno. Z powodu wykrycia olbrzymiej kradzieży u właścicielki kilku domów publicznych w Petersburgu, Zanderowej, pisma tamtejsze występują z szeregiem rewelacyj, między innymi oskarżają, iż akcyonaryusze kompanii domów schadzek byli popierani przez „Nowoje Wremia“, w którym to piśmie znajdują się udziałowcy domów publicznych.

Samobójstwo pułkownika. Szef sztabu generalnego 8 korpusu w Pradze, Alfred Redl, odebrał sobie wczoraj życie wystrzałem z rewolweru w usta w jednym z wiedeńskich hoteli. Przyczyną samobójstwa był prawdopodobnie obłęd.

NADESŁANE.

TEATR MIEJSKI.

W poniedziałek 26-go maja 1913 r.

MEZALIANS

Komedya w 3 aktach (4 odsłonach) Bernarda Shav'a.

OSOBY:

John Tarleton.	*Siemaszko*
Pani Tarleton	*Czaplińska*
Johnny, ich syn	*Maryański.*
Hypatya, ich córka	*Iarszewski.*
Lord Summerhays	*Kosiński.*
Joel Percival	*Biegański*
Lina Szczepankowska	*Zawiejska.*
Strzelec	*Bończa.*
Benthey, syn Lorda Summerhays	*Stanisławski.*

Rzecz dzieje się w Sürrey.

Reżyser: Stanisław Stanisławski.

Początek o g. 7½—Koniec o g. 10½

REPERTUAR:

Poniedziałek:
„Mezalians“, komedya w 3-ch aktach (4 odsłonach) Bernarda Shav'a.

Wtorek:
„Mój najdostojniejszy przodek“, komedya w 8 aktach Alfreda Schmiedena.

Sroda:
„Wielki Fryderyk“, sztuka w 6-ciu obrazach, Adolfa Nowaczyńskiego.

Czwartek:
„Dożywocie“, komedya w 3 aktach wierszem, Aleksandra hr. Fredry.

Piątek;
„Święto Wiosny“, śpiew 500 dzieci szkół wydziałowych. Przedstawienie na kolonie wakacyjne.

REPERTUAR OPERY i OPERETKI

Sobota:
„Ladame Butterfly“, opera w 5 akt. Pucciniego.
Gościnny występ p. Janiny Korolewicz-Waydowej.

WIDOWISKA i KINEMATOGRAFY.

KINOTEATR T. S. L.

ul. Podwale l. 6.

Przedstawienia w dnie powszednie od godz. 4½, popoł. do 11 wieczór.— W niedziele i święta od 3—11 wiecz.

Teatr świetlny „UCIECHA“
przy ul. Starowiślnej 16.

Program od soboty dnia 24 do piątku 30 maja włącznie.

„Kandydat do małżeństwa“, (Słynny Max Linder w głównej roli). „Wulkan Corcovado“. „Dziecko Paryża“, (dramat napisany przez Leonce'a Perret): »Pifke i jego niezrównany pies“ (Odzwyczaja pana od alkoholu) humereska. „Skutari“, (najświeższa ilustracya światowych wynalazków. Najnowszy „Przegląd tygodniowy“ Gaumonta.

Początek przedstawień o g. 4½, w niedzielę i święta o g. 2½

KINO-WANDA

przy ul. Gertrudy.

„Sen wielkiego wodza“ dramatyczne epizody. „Rita, córka Kalabryi“ dramat. „Serce przebacza“ dramat.

„KINO-NOWOŚCI“

przy ul. Starowiślnej.

Program od dnia 23 maja do czwartku 29 maja włącznie:

Najnowsze największe i najwspanialsze dzieło ułożone według: „Utraconego raju“ Miltona i „Messyady“ Klopstocka „SZATAN“ Tragedya człowieka. Część I. „Szatan na początku świata. Część II. „Szatan w walce z wiarą“. Część III. „Szatan niszczyciel“. Część IV. „Szatan w teraźniejszości“ czyli czerwony Demon. „Okolice Savoy“ zdjęcie z natury. „Ciotka Karola“ wesoła farsa. „Wielki dobroczyńca“ obraz komiczny. „Ostatnia przestroga“ dramat amerykański.

Codziennie 3 przedstawienia: I. od g. 4½—6½; II. 7—9; III. 9—12. W niedzielę początek o g. 2 po południu.

JULES DE GASTYNE.

Spisek w czterech.

I.

Pewnego dnia dzienniki paryskie doniosły, że w lasku Bulońskim wśród gęstych krzewów znaleziono wiszące na drzewie zwłoki hr. de Riozora, znanego bardzo dobrze w arystokratycznych kołach stolicy Francyi. Podczas rewizyi, dokonanej przy zwłokach nie znaleziono żadnych papierów ani dokumentów, tylko w pugilaresie jedną kartę do grania, mianowicie: króla kierowego. Wskutek tego myślano, iż przyczyną samobójstwa hr. de Riozora jest zapewne znaczna przegrana w karty. Ale wnet przypomniano sobie, że na kilka dni przedtem znaleziono w samem śródmieściu, na rogu ulicy, zwłoki pewnego bogatego bankiera, przy którym również przy rewizyi nie znaleziono żadnych papierów, tylko w kieszeni jego znajdowała się jedna karta: król treflowy.

To wywołało powszechne zdziwienie i wódz detektywów paryskich p. Just rozpoczął badania w tej sprawie, gdy w tem doniesiono, że w pobliżu Bastylli znaleziono zwłoki pewnego cudzoziemca, z głową przestrzeloną kulą rewolwerową, a w jego kieszeni znowu jedną kartę: króla karowego.

Just dowiedziawszy się o tem zawołał: Doprawdy! to do nie uwierzenia! To nie są zwykłe samobójstwa! Na dnie tej sprawy spoczywać musi jakaś wielce skomplikowana tajemnica.

Just widział oczywiście ścisły związek między tymi trzema wypadkami śmierci gwałtownej i nabrał przekonania, że nie samobójstwo, lecz zamach morderczy był powodem zgonu tych trzech ludzi, przy których znaleziono trzy karty do grania. Ale jakie znaczenie miały te karty, jakie znaczenie i powód miały te zbrodnie, popełniane jedna po drugiej? Kto był mordercą i dlaczego zamordował tych ludzi? Były to wszystko zagadki, na które rozgorączkowany umysł detektywa, dręczony tajemniczością tych wypadków, nie umiał dać odpowiedzi.

— A co mówią o tem w prefekturze policyi? — zapytał agenta, który mu doniósł o tych wypadkach.

— Nie wiedzą, co myśleć....

— Czy śledztwo rozpoczęto?

— Tak, ale, zdaje się, że słabo. W prefekturze są zdania, że teren jest niebezpieczny i nie mają odwagi iść zbyt daleko.

— Dlaczego?

— Idzie tu bowiem o osoby zbyt znane, zajmujące wybitne stanowiska... niewiadomo więc, co może się kryć poza tą tajemniczą sprawą. Obawiają się skandalu. Wszyscy ci trzej zamordowani znali się ze sobą za życia bardzo dobrze, żyli ze sobą w przyjaźni, bywali razem w tych samych towarzystwach i mieli żony, znane ze swej piękności. Nikt nie wie więc, co o tem myśleć. Powszechnie panuje przekonanie, że zawiązali jakiś tajny klub, którego godłem były karty, ale nikt nie wie, jaki to był klub i w jakim istniał celu. Wdowy po nich pytane o bliższe szczegóły, nie mogły dać żadnych wyjaśnień. Prawdopodobnie nie wiedzą nic.

— Ja zmuszę je do wyznania — zawołał Just.

Ubrał się więc natychmiast, aby udać się do mieszkania hr. de Riozor, potem do bankiera Barrego, a wreszcze do barona d'Artona, tak się bowiem nazywał ów zamordowany cudzoziemiec. Przedtem atoli poszedł do prefektury policyi, aby tam stwierdzić niektóre szczegóły, koniecznie do rozpoczęcia zamierzonego śledztwa.

Hrabia de Riozor mieszkał na bulwarze Malesherbes, we wspaniałym pałacu, który był jego własnością. Zwłoki jego spoczywały właśnie w parterowym pokoju na katafalku rzęsiście oświetlonym. gdy Just tam przybył. Zażądał widzenia się z hrabiną, ale odpowiedziano mu, że hrabina nikogo nie przyjmuje. Niezrażony tą odpowiedzią Just nakreślił na swym bilecie kilka słów, które miały ten skutek, że go wprowadzono do salonów i oznajmiono, że hrabina wnet nadejdzie.

Rzeczywiście w kilka minut później Just usłyszał szelest sukni i ujrzał wchodzącą do salonu wysoką postać niewieścią w grubej żałobie — kobietę o niezwykłej urodzie.

C. d. n.

Na czerwiec!

1) Czytania i rozmyślania na cześć Serca Pana Jezusa

przez Maryę hr. Czosnowską w ozd. oprawie K 2·50

2) Miesiąc Najsłodszego Serca Jezusowego

przez Księdza Prokopa Kapucyna w ozd. oprawie K 2—.

poleca: 367

Księgarnia katolicka
Dra WŁADYSŁAWA MIŁKOWSKIEGO
w Krakowie
pl. Maryacki 9, Tel. 1308.

Na porto jednej książki należy dołączyć 45 hal., obu książek tylko 55 hal. Tamże sprzedaje się kartki korespondencyjne zwykłe z marką po 4 hal., a zagraniczne po 9 hal.

ŚLUBNE

Obrączki złote wykonuje najtaniej, oraz posiada gotowe na składzie (za grawirowanie tychże nic nie liczy) 394

S. Żołdani jubiler
Kraków, Mikołajska 28.

Za 6 koron!

beczułka 5 kg. brutto znakomitej majowej bryndzy wysyła za zaliczką fabryczny skład serów **BRACI ROLNICKICH** Kraków, Wielopole 7/16. Cenniki różnych serów na żądanie. 429

Wiórka
w różnych kolorach do wyplatania
kapeluszy
Farby
do materyi i piór.
Lawn-Tennis
rakiety, piłki, prasy
Piłki nożne
polecają najtaniej
Reim i Ska
Kraków 455
Rynek 37. A-B

PIECZYWO KURACYJNE

Polecane przez wysokie powagi lekarskie jako środek odżywczy cierpiącym na nieżyt żołądka lub kiszek. 545

Środki dla cukrowo chorych, oraz mąkę do użytku kuchennego dla („diapetyków“) „Graham—Krakie“ dla leniwo trawiących. Środki dla anemicznych, niedokrewnych, na przyrost wagi ciała „Supra Lavorat“ oraz pieczywo najlepszej jakości do nabycia. **A. Mazanek** Kraków, Sukiennice Nr. Telefonu 2120.

Sole do picia,
do kąpieli, 407
Sól morska.
Wody mineralne
tegorocznego czerpania
„Cerebos“
najlepszą sól stołową zawsze suchą.
Spirytus Molla.
Mączkę Nestla.
poleca handel
J. Wentzla
W KRAKOWIE
Telefon 14.
Telegram: Wentzl, Kraków.

POŃCZOCHY

do nadrobienia przyjmuje „Fabryka Pończoch“, Kraków, ulica Szewska 4 (w podworcu), po 50 i 60 halerzy od pary. 480

PRAWNIK
szuka zajęcia. Chętnie w kancelaryi adwokackiej. Oferty nadsyłać »Prawnik 42« do Adm. »Nowin«, Kraków Gertrudy 10. 536

Pracownia tapicerska 473
FRANCISZKA KARLIŃSKIEGO
znajduje się obecnie przy ul.
Zacisze l. 10.

Ucznia

do handlu towarów kolonialnych i bławatnych potrzeba. Pierwszeństwo mają sieroty. Wiadomość w administracyi „Nowin“, ul. Gertrudy 10. 542

MANNA

Bulion w kostkach wyrabiany w kraju przewyższa dobrocią szumnie reklamowane wyroby zagr.

O czem przez próbę porównawczą łatwo przekonać się można.

Z jednej kostki za 5 hal. otrzymuje się talerz znakomitego rosołu.

Kto chce otrzymać wyborowy bulion w kostkach powinien we własnym interesie żądać „Manny“ i nie pozwalać sobie narzucać wyrobów zagranicznych.

Fabryka kostek bulionowych, Lwów, pl. Bema 4.
Zastępstwo na Kraków 462
Zygfryd GOLDSTEIN ul. Gertrudy L. 19.

Mydło Rajskie Śmiechowskiego

najlepsze do prania i mycia

Mydło Rajskie Śmiechowskiego 252

pozbawione gryzących składników, nie niszczy rąk i nie szkodzi bieliźnie.

Mydło Rajskie Śmiechowskiego paczka funtowa w oryginalnem opakowaniu po 44 h.
Do nabycia wszędzie.

Akcyjny Bank poszukuje jeszcze w kilku większych miastach Galicyi i Bukowiny ruchliwych 517 i zaufania godnych

zastępców miejscowych

dla sprzedaży losów na spłaty. Warunki nadzwyczaj korzystne. Zgłoszenia tylko pisemne i poważnych reflektantów pod „Akcyjny Bank“ przyjmuje administracya „Nowin“ w Krakowie.

Pierwsza krajowa fabryka wyrobów żelaznych
880
JÓZEFA GORECKIEGO
Podgórze ad Kraków.

Poleca swe wyroby artyst. ślusarskie i konstrukcyjne. Jedyny w kraju wyrób **siatek żelazn., drutu pocynkow. i kolczastego**. Fabryczny wyrób **mebli żel. mosięż. i urządzeń szpitalnych.**
Zgłosz. wprost: JÓZEF GORECKI Podgó — tel. 277.

Nowy „Berson“ gumowy obcas

zostawia wszystkie inne w cieniu.



Trwalszy od skórzanego, elastyczny, szanuje nerwy i stos pacierzowy.

494 Bersonwerke, Wien VI.

Galicyjski Związek Mleczarski

pod Patronatem Wydziału krajowego
we **Lwowie**, ulica **Mickiewicza** L. 26.
510 dostarcza najprzedniejsze

MASŁO DESEROWE

w przesyłkach pocztowych i kolejowych po cenach notowań, odpowiadających konjunkturze targu.

Sprzedaż hurtowna i drobna dla **Krakowa** Plac Szczepański 8, dla **Lwowa** ul. Mickiewicza 26, dla **Rzeszowa** ul. Trzeciego Maja.

„RAKSZAWA“

AKCYJNE TOWARZYSTWO DLA WYROBÓW SUKIENNICZYCH WE LWOWIE.

Fabryka Rakszawa (pod Łańcutem) Biuro centralne Lwów, ul. Kazimierzowska 4.

Fabryka wyrabia: Sukna grube i ciepłe na bundy podróżne, kurtki myśliwskie w różnych barwach, na buty myśliwskie nieprzemakalne, powozowe i bilardowe, średniej grubości na ubrania myśliwskie i sportowe z lodeny, na mundury sokole, na stroje uroczyste, polowe i skautowe.

Korty czesane z kamgarny i szewioty na ubrania. Sukna uniformowe dla policyi miejskiej, straży pożarnych, na mundurki dla uczniów szkół średnich i t. d.

Koce w różnych wzorach i kolorach. Przędzę kiliową w różnych kolorach, sprzedaż sukien i koców hurtowna. Z drobnemi zamówieniami prosimy P. T. Publiczność zwracać się do P. T. kupców i krawców i żądać wyrobów fabryki rakszawskiej.

Wyroby nasze zaopatrzone są marką ochronną

413 **DYREKCYA.**

Zakład pogrzebowy „CONCORDIA“ JANA WOLNEGO

pl. Szczepański (dom własny) Tel. 331.

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. W Krakowie jedyny, który posiada własny 56 wyrób trumien.

RZĄDOWO UPRAWNIONA

Fabryka wód mineralnych

sztucznych i specyalnych leczniczych
pod firmą

K. Rząca i Chmurski

w Krakowie, przy ul. św. Gertrudy l. 4.

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez toż Tow. Wody mineralne sztuczne, odpowiadające Składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież specyalnie lecznicze, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz Wody lecznicze normalne przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franko. 12

GUMOWE specyalności dla Panów i Pań

Prawdziwie francuskie dla panów 1. jakości prawchron. marka ochronna „Kolonia“ jako najlepszą dotychczas znana marka 3 szt. K 1·10, 6 szt. K 1·90, 12 szt. K 3·60 z dołączeniem 42 str. zawierającej broszury z ilustracyami wysyła nieznacznie, bez podawania firmy i zawartości, dyskretnie za zaliczką, albo poprzedniem nadesłaniem należytości w markach 10 pocztowych jedyna firma tego rodzaju.

I. Kukla, Praga, Perlowa Nr. 35.

Ilustrowany obszerny polski cennik z wyjaśnieniami i fotografiami w kopercie darmo i opłatnie.

Wydawca: Krakowskie Tow. wydawnicze. Odpowiedzialny i naczelny redaktor Ludwik Szczepański. Drukiem Aleksandra Rippera w Krakowie.